

Cykl Opowieści z Narnii Clive`a Staplesa Lewisa powstał dawno temu, w latach 1949-1954; całość składa się z 7 części. Pierwsza nosi podtytuł: "Lew, czarownica i stara szafa". W Polsce książka stała się popularna niedawno, głównie z racji tego, że została wciągnięta na listę lektur szkolnych. I faktycznie, bardzo dobrze się ją omawia. Jest krótka, mądra, dobrze napisana oraz zawiera mnóstwo wątków mitologicznych, baśniowych, rycerskich i chrześcijańskich.

Jest druga wojna światowa. Londyn przeżywa niemieckie oblężenie. Naloty niszczą miasto. Władze podejmują decyzję o wywożeniu dzieci poza stolicę. Czwórka rodzeństwa: Piotr, Zuzanna, Edmund, Łucja trafiają do domu Profesora daleko na prowincji.

Pewnego dnia najmłodsza Łucja chowa się w szafie stojącej w jednym z pokoi. Okazuje się, że szafa to przejście do magicznej Narnii - krainy pełnej driad, centaurów, mówiących zwierząt i faunów. W Narnii od stu lat panuje zima, którą wprowadziła okrutna Biała Czarownica. Łucja wraca do świata ludzi, ale rodzeństwo nie wierzy w jej opowieści o Narnii. Wkrótce jednak wszyscy trafiają  do fantastycznej krainy. Po wielu latach, całkiem przypadkowo, dorosły Piotr, Łucja, Zuzanna i Edmund wracają - przez szafę - do realnego świata. Okazuje się, że ziemski czas stał w miejscu i bohaterowie znowu są dziećmi... Wbrew ich obawom, właściciel domu - Profesor - uwierzył w opowieść o Narnii. Ba, sprawiał wrażenie, że wie o wiele więcej. Kim tak naprawdę jest Profesor? Książka tego nie wyjaśnia, ale lubię takie wątki dające do myślenia.